

R E C E N Z J E I O M Ó W I E N I A

STUDIA POLONIJE

T. 20. Lublin 1999

Leon Popka, *Świątynie Wołynia*, t. I, Lublin 1997, Ośrodek Studiów Polonijnych i Społecznych PZKS, ss. 270, mapy.

Zagmatwane i mroczne wydają się dla współczesnego pokolenia Polaków ojczyzniane losy znajdującego się przez wiele wieków w granicach Rzeczypospolitej Kościoła i ludności Wołynia. Podobnie jak inne ziemie kresowe, posiadały one prężną organizację religijno-kościelną, z bogatą siecią występujących tam obiektów sakralnych i społeczności konfesyjnych. W zasadzie nic szczególnego te tereny nie wyróżniałoby od reszty ziem polskich, gdyby nie zaistniałe na nich w ostatnim półwieczu wydarzenia. Wymownie tragiczne i złożone fakty lat wojny i czasów powojennych zawierają nazbyt wiele niejasności i przemilczeń, jakie w umysłach obecnych pokoleń utrwalała wykładnia oficjalnej historii i propagandy, wobec której – w ramach dziejowej sprawiedliwości – nie można nam przechodzić obojętnie. Wyraźnie kłóciła się ona z prawdą o losach ludzi tamtych czasów z przekazami pokolenia, które w sposób nieśmiały i wyciszony dawało o nich swoje świadectwo. Wskutek naturalnego biegu historii i aktualnych przemian ustrojowo-gospodarczych naszej części Europy ich to głosy są coraz częściej artykułowane, a wiadomo, iż stanowią godną i wartą upamiętnienia kartę dziejów XX-wiecznej historii Polski i Kościoła.

W związku z powyższym, unikalna w swej zawartości i zarazem bezcenna staje się książka autorstwa Leona Popka, która została wydana przy decydującym poparciu działających w Polsce stowarzyszeń, grup i indywidualnych miłośników dawnych ziem Rzeczypospolitej. To, stanowiące pierwszy tom (przygotowywany przez autora t. II będzie dotyczył duchowieństwa i zakonów Wołynia) dzieło, które dotyczy bezpośrednio kwestii Kościoła na polskich Kresach, przywołuje na pamięć wiele tamtejszych faktów i wydarzeń. Jak z przekazu recenzowanej lektury wynika, Kościół na Wołyniu po bolszewickich i ukraińskich pożogach lat dwudziestych rozwijał się w takim stopniu, iż w przeddzień wybuchu II wojny światowej stanowił prężną strukturę organizacyjno-funkcjonalną ówczesnej diecezji łuckiej. Nie byłoby w tym wszystkim nic nadzwyczajnego, gdyby nie odkrycia, które poczynił autor w trakcie swoich poszukiwań naukowych. Jest to zadziwiająca w swym rodzaju dokumentacja, do której opracowania i wydania zaangażował: a) wyjątkowo dużą liczbę polskich i zagranicznych (nie tylko wschodnich) ośrodków oraz typów źródeł historycznych, o których istnieniu słyhać było w domysłach lub poszlakach; do dokumentacji tej włączył różnorodne i bezcenne co do zawartości materiały ulotne, przekazy ustne i pisemne oraz grafiki żyjących Wołyniaków lub osób z tym regionem związanych;

b) sporą i zróżnicowaną grupę sponsorów indywidualnych oraz korporacyjnych, którzy pośrednio lub wprost w opracowanie i wydanie książki zostali wprowadzeni. Są to towarzystwa, grupki miłośników, indywidualni świadkowie ówczesnych wydarzeń oraz ci wszyscy, których łączy patriotyzm i entuzjazm dla historii, kultury oraz chrześcijańskiej bytności Wołynia. Nadmienmy, iż o fakcie wyjątkowej rangi historycznej książki zadecydował bezkompromisowy fakt samozaparcia, naukowo-badawcza erudycja i talent samego autora, który przepojony głębokim przekonaniem w sens podjętych działań, w wartość i istnienie rozrzuconych po wielu archiwach, bibliotekach, urzędach polskich i zagranicznych dokumentacji, dzięki życzliwości i wsparciu wielu zainteresowanych ideą ludzi, mógł to, w pięknej szacie graficznej oraz bogato ilustrowane, dzieło urzeczywistnić.

Szczegółowiej analizując spis treści, widać w rozdziałach I-II troskę autora o to, by przed rozpoczęciem dokładnych opisów kościelno-parafialnych Wołynia przybliżyć czytelnikowi międzywojenną, wyczerpującą bibliografię na temat losów Kościoła i społeczności konfesyjnych diecezji łuckiej. Na treść rozdziału I złożył się zatem zarys historii diecezji od zarania aż po czasy II wojny światowej, który obejmuje problematykę jej terytorium i granic, rozwijaną przez lata sieć dekanalno-parafialną w postaci świątyń, kaplic, miejsc pielgrzymkowych oraz różnych obiektów sakralnych (P. 1-5, s. 13-32). Innymi słowy – od strony metodologiczno-merytorycznej zawartości wraz z jej historyczno-kościelnym kontekstem pragnął autor uwiarygodnić charakteryzowaną w rozdziale III biografią parafii i ich świątyń. Stanowi ona w swym gatunku historycznym swoisty i zarazem całościowy przegląd diecezjalnej kultury materialnej i wypełniających ją różnych społeczności wierzących. Zawarte w rozdziale I treści stanowią zadany sobie przez piszącego dzieło trud teoretycznego przedstawienia historii i kształtowanie się w całej wewnętrznej okazałości tego wszystkiego, co do chwili wybuchu wojny posiadał Wołyń w zakresie materii sakralnej i społeczności konfesyjnych. Bogato ten problem ilustrują zawarte w pracy, często unikalne tabele, aneksy, bibliografie, spisy, grafiki i zdjęcia. W rozdziale II uzupełnia autor tę kościelno-materialną wiedzę o diecezji najistotniejszą dlań substancją żywą, którą stanowią wierzący i wielowyznaniowe społeczności; to one – pomimo licznych przemieszczeń i eksterminacji – zachowywały ją i stanowią po dziś, choć w różnym stopniu i postaci, jawne i podziemne losy wołyńskiego Kościoła. W odróżnieniu od innych przekazów, które pochodzą od polskich historyków kościelnych i świeckich, te społeczno-kościelne dzieje przedstawia L. Poppek w sposób niezwykle skrupulatny oraz – pomimo ukazanych licznych związków z diecezjami ościennymi – ściśle odnoszący się do specyfiki terytorium tej części Rzeczypospolitej. Dlatego jego przekaz stanowi rzeczywiście odrębne kompendium historyczno-kościelnych wiadomości, które trudno będzie innym badaczom o coś nowego wzbogacić. Ta wnosząca wręcz przyczynkarskie walory dokumentacja stanowi trudny do odtworzenia stan ulotnych przekazów, ustnych i pisanych dokumentów życia społecznego oraz grafik (jak chociażby umieszczone na końcu książki akwarele W. S. Dębskiego) nielicznie żyjących świadków Wołynia.

Dopiero na przedstawionym w ten sposób planie teoretycznym rozdziałów I-II, mógł autor śmiało przystąpić do sporządzenia przeglądowej biografii parafialno-kościelnej kilkunastu (16) przedwojennych dekanatów diecezji łuckiej, której sieć

stworzył zasadniczo ówczesny administrator biskup Szelażek. W ramach wyszczególnionych dekanatów rozpoczął unikalne i bezcenne w charakterze typów informacji opisywanie parafii, ich świątyń, różnych obiektów i przedmiotów sakralnych. W biografii parafialnej rozdziału III rzuca się w oczy skrupulatna troska autora w podawaniu możliwie wyczerpujących i zarazem w formie encyklopedycznej zapisków historycznych, socjograficzno-personalnych, architektonicznych, bibliograficznych itp. Wielce przydatny jest materiał dokumentacyjny o fundatorach, wystrojach obiektów sakralnych, aktach erekcyjnych, akcjach budowy bądź rozbudowy, detalach architektonicznych, losach cudownych obrazów i figur, o których informacje zdołał zdobyć i potwierdzić.

Pamiętajmy, że z całej pokaźnej liczby zaprezentowanych w pracy parafii i świątyń zachowało się ich tylko kilka procent; reszta natomiast została bezpowrotnie zniszczona, przerobiona na cerkwie lub różne obiekty użyteczności publicznej, czyli przestała w sensie religijnym praktycznie istnieć. W przewadze są to więc opisy nieistniejącej infrastruktury materialnej Kościoła na Wołyniu, co ukazuje rozmiary jego tragicznej dewastacji; mówi też o świadectwie katolików owego „przedmurza chrześcijaństwa”, których los przyrównany jest do krzyżowej ofiary Zbawiciela. Jeśli nawet te, często grzebane żywcem, świadectwa kultury chrześcijańskiej w jakichś szczątkach zachowały się, jest to tym bardziej wymowny argument za tym, by czynić dziś heroiczny wysiłek w rehabilitacji postaci i restauracji obiektów, tj. w zadośćuczynieniu tej krzywdzie, która została tam niegdyś wyrządzona. Pocięsa fakt, że do dawnych ruin i miejscowości Wołynia wraca życie w nowych postaciach religijno-kościelnych, iż powstają nowe świątynie, a ich mieszkańcy – na wzór poprzednich pokoleń – zaczynają Boga czcić i z wolna kształtować pewną kościelną organizację. Jest to mniej więcej tak, jak w Kościele pierwotnym, który na miejscach grzebalnych i na przekór wszelkim przeciwnościom „zmartwychwstawał” (zob. część aneksową od s. 203 nn.).

Zawartość książki Leona Popka, co staraliśmy się ukazać, wystawia ją do rangi tego typu świadectwa źródłowego, które nie pozwala zatrzeć śladów świątliwości chrześcijańskiej Wołynia. Jednocześnie jest to szczególnie droga lektura dla tych, którzy wierzą, iż odżywa wiara Wołynia. Dla żyjących świadków jest przeblaskiem nadziei na to, iż Bóg – pomimo ciężkich doświadczeń – nie opuścił ich. Dla wszystkich tam mieszkających to niezwykle dowód odradzającego się życia duchowego, zaś dla młodszych Polaków, którzy coś na te tematy słyszeli, dokument heroizmu chrześcijan i świątliwości dawnej Rzeczypospolitej. Zapoczątkowane i planowane w kilku tomach dzieło Leona Popka udowadnia, że problem, zdawałoby się trudny i złożony, można dzięki wytrwałej determinacji uczynić imponującym oraz zgromadzić wokół niego nieoczekiwane pokłady ludzkiego zaangażowania oraz patriotyzmu. Udziałem historyków-badaczy pozostaje, by ten dorobek stale doskonalili. Jest to swoistego typu dług spłacany tym wszystkim, którzy dla Kościoła i Ojczyzny składali wielkie ofiary, zaś ich ziemie kryją liczne ślady kultury materialnej i religijnej. Niech na przyszłość będzie to służący pojednaniu między narodami oraz Kościołami siostrzanymi ośrodek, między przeszłością a czasami dwutysiąclecia. Spadkobiercami i dziedzicami tego narodowego i religijnego pojednania między Polakami i narodami

Wschodu pozostajemy w jakimś sensie my obecnie żyjący. Podobne inicjatywy winny otwierać drogę konkretnej współpracy, rzeczywistemu przebaczeniu i pojednaniu.

Zbigniew Narecki

Polonia w Austrii. Z dziejów duszpasterstwa i pracy społecznej, red. ks. E. Walewander, Oddział Lubelski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Lublin 1998, ss. 127, mapa, zdjęcia.

Ta niewielka książeczka, dedykowana ks. prof. dr. hab. Zygmuntowi Zielińskiemu, jest osiemną już pozycją w serii wydawniczej Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL i Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Stowarzyszenia Polska-Wschód. Pomijając przemówienia i wystąpienia z okazji otwarcia sympozjum, którego książka jest pokłosiem, a także wprowadzenia do samej już publikacji, należy skupić się na jej pięciu rozdziałach, które są zarazem wystąpieniami w czasie sympozjum, odpowiednio rozszerzonymi dla celów druku. Pierwsze opracowanie, pióra znanego badacza dziejów polonijnych ks. dra hab. Anastazego Nadolnego, poświęcone jest polskiemu duszpasterstwu w Austrii pod kątem stulecia działalności tamże księży zmartwychwstańców. Autor ujawnił tu niezwykle bogate materiały, tworząc w istocie syntezę dziejów duszpasterstwa polskiego w Austrii, które głównie koncentrowało się w Wiedniu i prowadzone było przede wszystkim, choć nie tylko, przez zmartwychwstańców. Wiedzieli zawsze w czasie zaborów stanowił swoistą skrzynkę kontaktową między Rzymem a zaborom rosyjskim, a w pewnych okresach (*kulturkampf*) także pruskim. Zmartwychwstańcy mieli tu specjalną rolę, bowiem ze stolicy naddunajskiej dawali baczenie na sytuację Kościoła w podzielonej zaborami Polsce; stanowili także dla Stolicy Apostolskiej ważne, choć niekiedy dość jednostronne źródło informacji. Artykuł ks. Nadolnego koncentruje się raczej na opiece duchowej nad Polakami w Austrii. Pod tym względem stanowi bodajże kompletne compendium. Autor zrezygnował z przypisów, czując się usprawiedliwiony opublikowaną niedawno pracą habilitacyjną (*Polskie duszpasterstwo w Austrii w latach 1801-1945*, Lublin 1994). Wystarczy zajrzeć do tej rozprawy, by się przekonać, jak trudnym byłoby zadaniem wyselekcjonowanie odnośników mogących zaspokoić bardziej wnikliwego czytelnika.

Ks. Edward Walewander w bardzo krótkim szkicu przypomniał rolę zmartwychwstańców na ziemiach polskich doby rozbiorowej. Są to raczej wskazania kluczowych tematów z tym problemem związanych, jak i osób wówczas stojących na świeczniku. Temat zresztą nie jest już dziś otwarty, bowiem ma swoją stale zresztą rosnącą literaturę.